

Jarosław Ślęzak

Walka o podmiotowość prawną kobiet w epoce Oświecenia

The woman's struggle for subjectivity in early modern period

Iura non in singulas personas, sed generaliter constituuntur.

Ulpian, Digesta Iustiniani

Abstract

Legal subjectivity is the basic law concept. Legal capacity and capacity to act are connected with legal subjectivity. Through ages legal subjectivity evolve. The women fight an try to gain the legal subjectivity to become more independent.

Słowa kluczowe: kobieta, historia prawa, podmiotowość prawną, Oświecenie
Keywords: women, history of law, legal subjectivity, Enlightenment

Z podmiotowością prawną związane są dwa pojęcia: zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych. Zdolność prawna (zwana także podmiotowością prawną; pojęcia tożsame i używane zamiennie) to właściwość polegająca na zdolności do tego, aby być podmiotem praw i obowiązków z zakresu prawa cywilnego (prywatnego). Zdolność do czynności prawnych to możliwość nabywania własnym działaniem za pomocą czynności prawnych praw i obowiązków¹.

Zwraca uwagę zróżnicowane podejście do charakteru prawnego zdolności prawnej. Postrzega się, że człowiek ze swojej natury (*ex definitione*) jest osobą (bytem o określonych właściwościach biologicznych i zindywidualizowanym); zdolność praw-

¹ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999, s. 158.

na, określana jest zatem jako właściwość przyrodzona (przyrodniczo-społeczna). Z drugiej strony, zakres tej podmiotowości bywa przez normy prawne różnie kształtowany, dlatego uznaje się, zdolność za cechę normatywną².

W starożytności (formacja niewolnicza), w prawie archaicznym, podmiotowość prawna wynikała: ze stanu wolności/ niewoli, obywatelstwa i stanowiska w rodzinie. Istotne znaczenie dla podmiotowości jednostki miała również płeć. Prawo faworyzowało mężczyzn. Kobiety pozostawały pod władzą mężczyzny, np. w Atenach tzw. *kyriosa*, którym był ojciec, w przypadku jego śmierci pełnoletni brat (a jeżeli był małoletni to jego opiekun). Po zawarciu małżeństwa *kyriosem* stawał się mąż, gdy umierał pełnoletni syn. W zakresie prawa konsensualnego kobiety posiadały pewną ograniczoną zdolność do czynności prawnych, m.in. mogły zawierać umowy, których wartość przedmiotu nie przekraczała równowartości korca jęczmienia. W przypadku wartości wyższej niezbędna była zgoda *kyriosa*³. W starożytnym Rzymie zdolność prawna uzależniona była od sytuacji prawnej jednostki (*caput*), na która składało się stanowisko wynikające z: podziału na ludzi wolnych i niewolników (*status libertatis*), obywatelstwa (*status civitatis*), pozycji w rodzinie (*status familiae*)⁴. Zatem prawa jednostki determinowane były przez status⁵. W zakresie *status familiae* istotny był podział na osoby niepodlegające władzy naczelnika rodziny (*sui iuris*) i jej podlegające (*alieni iuris*). Dojrzałego mężczyznę, niepodlegającego władzy naczelnika rodziny określano mianem *pater familias*⁶. Do wolnych osób podlegających władzy *pater familias* należały m.in. dzieci i żona, nad którą mąż posiadał władzę mężowską *manus*. Żona, która dostała się pod władzę mężowską (*conventio in manum*) miała w stosunku do męża stanowisko agnatycznej córki (*filiae loco*) a wobec swoich dzieci stanowisko agnatycznej siostry⁷. W średniowieczu wpływ na podmiotowość prawną jednostki miała m.in. przynależność stanowa oraz płeć. Powszechna była dyskryminacja prawna kobiet, które uznawano za tzw. „słabą płeć” (*infirmitatis sexus*). Skutkowało to licznymi ograniczeniami w stosunkach rodzinnych i majątkowych. Z drugiej strony otaczano kobiety szczególną ochroną prawną⁸.

² Ibidem, s. 158.

³ Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 1: Starożytność, Warszawa 1961, s. 82–83.

⁴ Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978, s. 180.

⁵ Giaro, *Osoby*, [w:] W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podawania prywatnego*, Warszawa 2011, s. 177.

⁶ Według Ulpiana: to osoba, która sprawowała władzę zwierzchnią w domu nad majątkiem mi niezależnie od tego, czy był on rzeczywiście ojcem dzieci (D.50.16.195.2).

⁷ Wołodkiewicz, *Prawo rzymskie – zarys systemu*, [w:] *Prawo rzymskie słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986, s. 201–202.

⁸ Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław 1929, s. 129.



Równa zdolność prawna (od chwili urodzenia)⁹ jest wytworem Wielkiej Rewolucji Francuskiej i kodyfikacji burżuazyjnych. Charakterystyczne jest, że znosząc nierówności prywatnoprawne kodyfikacje burżuazyjne utrzymywały m.in. dyskryminację kobiet i niesłubnych dzieci¹⁰. Współcześnie wraz z uniwersalizacją praw człowieka¹¹ przyjmuje się, że podmiotem praw jest każdy człowiek bez względu na płeć, rasę, narodowość, wyznanie czy pochodzenie społeczne.

Przedmiotem analizy jest dyskurs (walka) na temat statusu kobiety w przestrzeni prywatnej i publicznej w epoce nowożytnej. Istotne miejsce w tym zakresie przypada Francji.

W dyskursie o statusie kobiet w starożytności, jak i w średniowieczu górował pogląd, że kobieta nie posiada zdolności rozumowania i wypowiedzania obiektywnych sądów; jej domeną zatem było prowadzenie domu i wychowywanie dzieci (do czego nie była potrzebna wiedza, ale wyłącznie doświadczenie). Dyskusja toczyła się głównie wokół małżeństwa i miłości. W XIII w. dzięki nurtowi propagującego miłość dworską pojawia się apoteoza kobiety.

W okresie od XVI do XVIII w. dyskusje dotyczące miejsca i roli kobiety w społeczeństwie, zwane sporem o kobiety (*querelle des femmes*), przybrały na intensywności, zwłaszcza we Francji. W XVI w. pojawił się nowy rodzaj literacki – dyskurs o wyższości kobiet nad mężczyznami, zapoczątkowany przez Martina Le Franc z Lozanny, pismem pt. „Le Champion des dames”¹². Wyższości swoje płci nie głosiła Christine de Pizan, która w swoim dziele: *Livre de la Cite des dames* (1405 r.), wskazuje, że pod względem intelektualnym kobiety często przewyższają mężczyzn. Argument zdolności intelektualnej był wykorzystany w polemikach XVI w. Do pierwszych teoretyków dowodzących wyższości niewiasty należał Henryk Korneliusz Agrippa von Nettesheim, autor traktatu: *De Nobilitate et praecellentia foemineae sexus* z 1509 r. (*O szlachetności a zacności płci niewieściej* – polski przekład M. Wierzbęta, Kraków 1575 r.)¹³.

W XVII w. we Francji spór o kobiety odżywa wraz z wydaniem w 1617 r. *Alphabet de l'imperfection des femmes* Jacques'a Oliviera, autora nieprzychylnego dla kobiet oraz pozostających z nim w polemice: kapitana Vigoureux i kawalera de L'Escale. Można wyodrębnić trzy nurty w prefeminizmie XVII w.: apologetyczny, religijny i intelektualny. Apologetyczny to panegiryki, przykłady do naśladowania (*exempla*),

⁹ Zob. art. 8 par. 1 k.c. (Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93 z późn. zm.).

¹⁰ T. Giaro, *op.cit.*, s. 177 i 179.

¹¹ Zob. art. 6 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, art. 16 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

¹² M. Malinowska, *Francois de Poulain de la Barre (1647–1723) wobec zagadnień swojej epoki*, Warszawa 2013, s. 22.

¹³ *Ibidem*, s. 23.



galerie i portrety dam, reprezentowany m.in. przez Pierre Le Moyne (*La Galerie des femmes fortes* z 1647 r.). Religijny związany z moralizatorstwem; przedstawiciele tego nurtu opowiadali się za przyznaniem kobietom chociaż częściowego dostępu do kultury, m.in. Nicolas Caussin, Jacques Du Boscq, Francois de Grenaille. W drugiej połowie XVII w. rozwija się nurt intelektualny oparty na postulatach i konkluzjach, domagający się m.in. dostępu kobiet do nauki. Zaangażowani w polemikę dotyczącą równości płci byli: Marie de Gournay (*Egalite des hommes et des femmes* z 1622 r.), Anna Maria von Schurman – autorka listów wymienianych z pastorem Andre Riveitem, domagająca się dostępu kobiet do nauki oraz Poulain de la Barre – uczony francuski opowiadający się za równością mężczyzn i kobiet we wszystkich obszarach życia społecznego i zawodowego¹⁴.

Oświecenie we Francji często określa się „epoką panowania kobiet”, ponieważ przedtem kobiety nie odgrywały w kulturze francuskiej tak istotnej roli, jak właśnie w XVII w. To społeczne lub nawet w pewnej mierze polityczne zjawisko można wyjaśnić wieloma czynnikami. Niewątpliwie przyczynił się do tego rozkład feudalnej struktury Francji oraz zanik tradycyjnego etosu rycerskiego i szlacheckiego, który w okresie wczesnej nowoczesności zaczął powoli ustępować miejsca wartościom mieszczańskim. Po śmierci Ludwika XIV upadł autorytet absolutnej monarchii; dominację Kościoła katolickiego nad sumieniami Francuzów podważyła wywrotowa filozofia Oświecenia. Te właśnie zjawiska zrodziły we Francji deficyt męskich wzorców i swoistą próżnię kulturową, którą stopniowo zaczęły wypełniać ambitne kobiety. Istotne jest też zjawisko libertynizmu, które narodziło się we Francji właśnie w XVIII w.

W 1715 roku, po śmierci Ludwika XIV, zaczynają się we Francji rządy Regencji, z którymi związane było niespotykane w historii tego kraju rozluźnienie obyczajów społecznych i seksualnych. Ascetyczna moralność katolicka, typowa dla ostatnich lat rządów Ludwika XIV, ustąpiła miejsca libertyńskim ekscesom dworu Regenta Filipa Orleańskiego, którego rozwiązałe obyczaje zaczęły stopniowo promieniować na całe państwo. Ten nowy dla Francji okres wiąże się z emancypacją kobiet. Kobiety, które tem krępowały różne restrykcyjne normy, a które poczuły na dworze Filipańskiego swoistą aurę wolności, zaczynają coraz bardziej nadawać ton życiu kulturowemu i towarzyskiemu francuskich elit¹⁵.

W okresie Regencji kobiety jeszcze bardziej umocniły we Francji swoją pozycję. Kiedy zasiadł bowiem Ludwik XV, którego Francja zwała Ludwikiem Ukochanym, słabej słabości tego monarchy umożliwiły wielu wpływowym kobietom, oficjalnymkochankom i metresom króla, na sprawowanie faktycznych rządów w państwie,

[ibidem, s. 25–26.

Jean Haechler, *Le règne des femmes 1715–1793*, Paris 2001, s. 18.



czego najlepszym dowodem jest „epoka markizy de Pompadour”, której Francja zawdzięcza nie tylko wspieranie Encyklopedystów i rozwój sztuk, ale także m.in. słynne odwrócenie sojuszy i związanie się Francji w przededniu wojny siedmioletniej z jej tradycyjnym wrogiem, czyli Austrią.

W okresie tym pojawiło się we Francji niedowiarstwo i filozoficzny, oświeceniowy ateizm. Ale dominacja ambitnych Francuzek nad Ludwikiem XV i zniewieściałą męską elitą szlachecką¹⁶, która w XVIII w. w znacznej mierze zrezygnowała już ze swego tradycyjnego wojennego zajęcia, nie była ograniczona jedynie do sfery libertynizmu i seksualności. Francuskie kobiety, podobnie zresztą jak i marginalizowany wcześniej stan mieszczański, zaczynają coraz bardziej wpływać także i na literaturę. Liczne paryskie salony literackie i filozoficzne XVIII w., prowadzone bez wyjątku przez kobiety, nabierają blasku i coraz bardziej zyskują na znaczeniu. To właśnie w tych kobiecych salonach i pod patronatem znanych kobiet tworzą się wielkie dzieła filozofii francuskiego Oświecenia, które w konsekwencji przygotowują ideologiczny grunt pod Wielką Rewolucję Francuską z 1789 r.

Wśród wybitnych kobiet, które prowadziły w osiemnastowiecznym Paryżu słynne salony, można wymienić chronologicznie: Madame de Lambert, Madame de Tencin, Madame du Deffand, Mademoiselle de Lespinasse oraz Madame Geoffrin, wielką przyjaciółkę Stanisława Augusta Poniatowskiego. W ślad za wymienionymi animatorkami życia salonowego we Francji pójdą liczne pisarki, takie jak: Françoise de Graffigny, Adelaïde de Souza, Sophie Cottin, Isabelle de Charrière czy też Marie-Jeanne Riccoboni. To właśnie one, mimo niechętniej im reakcji literackich konserwatystów, przyczynią się w XVIII w. do rozkwitu powieści francuskiej i znajdą większy szacunek społeczny niż wyśmiewane w XVII w. kobiece pisarki związane z nuretm „La Préciosité”.

W XVIII w. pojawiła się również we Francji wybitna kobieta zajmująca się naukami ścisłymi, a mianowicie matematyką i fizyką – Émilie du Châtelet, przyjaciółka i współpracowniczka Woltera, z którym razem propagowali we Francji fizykę Newtona.

Nie znaczy to, że francuskie intelektualistki, artystki czy też filozofki, nie mówiąc o właścicielkach salonów, mogły triumfować. Ich wysiłki zmierzające do osiągnięcia równości z mężczyznami i kulturowej czy przede wszystkim prawnej emancypacji,

¹⁶ Chodzi o zakwestionowanie klasycznych wzorców męskości i ich ewolucją w stronę zachowań, które zwykle przypisuje się kobietom, jak na przykład podkreślanie wrażliwości, popadanie w egzaltację, stosowanie nadmiernego makijażu, modne strojenie się, a nawet wytworzenie specyficznych kodów językowych. Te „zniewieściałe” kody praktykował we Francji w XVII w. nurt zwany „La Préciosité”, ale propagowany przez ten nurt nowy typ męskich zachowań uwydatnił się właśnie w okresie panowania Ludwika XV.



okazały się iluzoryczne. Rewolucja z 1789 r. pokazała im, że arystokratyczny paryski salon, w którym prym wiodły kobiety, można łatwo zastąpić salą Zgromadzenia Narodowego, w której będzie dominował głos mężczyzny, ambitnego mieszczańskiego polityka ze stanu trzeciego¹⁷.

W Wielkiej Rewolucji Francuskiej uczestniczyły obok mężczyzn także i kobiety. Niektóre z nich, takie jak: Olympe de Gouges, autorka słynnej Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki („Kobieta ma prawo do wstępowania na szafot, powinna mieć również prawo do wstępowania na trybunę”¹⁸) czy też Théroigne de Méricourt będą domagać się dla francuskich kobiet prawa do zaistnienia w życiu politycznym, ale rewolucjoniści nie będą traktować ich postulatów poważnie. Rewolucja zniszczy te dwie kobiety. Olympe de Gouges została ścięta na gilotynie, natomiast Théroigne de Méricourt wygnana z Francji popada w chorobę psychiczną¹⁹. Należy podkreślić, iż Deklaracja de Gouges jest w znacznej mierze powieleniem dokumentu uchwalonego wcześniej przez Konstytuante. Poprawki wprowadzone przez de Gouges sprowadzają się właściwie do wstawienia określeń: „kobieta”, „obywatelka”, np. artykuł pierwszy „Kobieta rodzi się i pozostaje wolna i równa w prawach Mężczyźnie. Podstawą różnic społecznych może być tylko wzgląd na pożytek ogółu”. Owe poprawki zmieniają jednak zasadniczo wymowę pierwotnego tekstu²⁰.

Znamienne jest, że politycy rewolucji swą społeczno-polityczną inspirację czerpali głównie z filozofii Jana Jakuba Rousseau, wraz z jego skrajnie nacechowanym mizoginią stosunkiem do kobiet oraz ich praw do istnienia w przestrzeni publicznej. Rewolucja paradoksalnie położyła we Francji kres kobiecej emancypacji. Wyrugowała je z życia publicznego, zaś osiemnastowieczny arystokratyczny libertynizm, który propagowały wyzwolone kobiety, zastąpiła wizerunkiem ambitnego męskiego polityka z warstwy mieszczańskiej i rewolucyjnego przywódcy. Dzieła usuwania kobiet z przestrzeni publicznej dokonał Napoleon i jego Kodeks cywilny.

Dzięki Rousseau pojawiły się we Francji ciekawe teorie spiskowe, skierowane przeciwko kobietom. Rousseau widział bowiem w kobietach główne przyczyny rozpaństwa francuskiego w XVIII w. W swym *Lettre à d'Alembert sur les spectacles* eau twierdził, że kobiety są bardzo sprytny i przebiegłe. Skoro nie potrafią nawać mężczyzny, któremu według Rousseau nie są w stanie dorównać intelek-

ean Haechler, *Le règne...*, s. 447.

Olympe de Gouges, *X artykuł Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki*, cyt. za: M. Janion, *Kobiety inności*, Warszawa 1996, s. 22.

Łob. dwie pozycje: Christine Marciano-Jacob, *Théroigne de Méricourt (1762–1817) ou la femme zée*, Paris 2001, i Paul Noack, *Olympe des Gouges (1748–1793). Courtisane et militante des le la femme*, Paris 1993.

T. Wysłobocki, *Obywatelki. Kobiety w przestrzeni publicznej we Francji przełomu wieków XIX*, Kraków 2014, s. 210.

tem, to przynajmniej zdolne są zmusić go do tego, by to on je naśladował i się do nich upodobnił. Wedle Rousseau tego właśnie udało się dokonać francuskim kobietom w XVIII w. To one odpowiadają za upadek Francji i zniewieszczenie jej kultury. Rousseau uważa, że jeśli kiedykolwiek pojawi się we Francji Republika, to rządzić w niej muszą wyłącznie mężczyźni, a nie faworyty lub metresy króla, czy też właścicielki paryskich salonów:

„(...) obie płcie powinny czasami stykać się ze sobą, ale żyć winny zazwyczaj osobno. (...) Mężczyźni zbyt blisko obcujący z kobietami upodabniają się do nich, albo je swym podobieństwem przewyższają; one w tym obcowaniu tracą tylko swoje obyczaje, my natomiast zatracamy i obyczaje i naszą kondycję fizyczną. Bo słabsza płeć, niezdolna do przyjęcia naszego trybu życia, zbyt dla niej uciążliwego, zmusza nas, abyśmy przyjęli jej tryb życia, zbyt dla nas gnuśny; nie godząc się na rozstanie z nami płeć ta czyni z nas kobiety, bo nie może upodobnić siebie do mężczyzn.

Ta degradująca mężczyznę niedogodność panuje wszędzie; należy jednak zapobiegać jej szczególnie w krajach takich jak nasz. Monarsze dość obojętne powinno być to, czy sprawuje rządy nad kobietami czy też mężczyznami, pod warunkiem, że zachowuje się wobec niego posłuszeństwo. Ale w republice potrzebni są mężczyźni²¹.

Rousseau wytropił wielki spisek kobiecy we Francji, którego ofiarą padł mężczyzna i jego władza. Rousseau nienawdził zbyt mądrych i solidnie wykształconych kobiet. Drażniło go, że kobiety czytały męskie dzieła, które nie dla nich, lecz dla mężczyzn zostały według niego napisane. Przede wszystkim zaś gardził kobietami pisarkami, które same usiłowały tworzyć różne dzieła. Twierdził, że brak im talentu, że nie ma w ich literaturze typowej dla mężczyzn wzniosłości, że kobiety nie znają prawdziwych uczuć, słowem jednym nic godnego uwagi spod ich pióra wyjść nie może. Literatura pisana przez kobiety wydawała mu się czysto dekoracyjna i brakowało jej powagi. Szczególnie literatura mówiąca o miłości, bo Rousseau sądził, że prawdziwą miłość może poznać i opisać tylko mężczyzna:

„Kobiety, mówiąc ogólnie, nie lubią żadnej dziedziny sztuki, na żadnej się nie znają i nie mają żadnego geniuszu. Mogą im się udać niewielkie dzieła, które wymagają jedynie odrobiny lekkości umysłu, smaku, wdzięku, czasami nawet filozofii i rozumowania. Mogą zdobyć wiedzę, erudycję, umiejętności i wszystko to, co zdobywa się poprzez wysiłek. Ale tego niebiańskiego ognia, który rozgrzewa i rozpala duszę, tego geniuszu, który trawi i pożera, tej płomiennej wymowności, tych wysublimowanych uniesień, które niosą swe porywy aż do głębi serca, zawsze będzie ich w kobiecym pisaniu brakować. Jest ono całe tak zimne i śliczniutkie jak one; będzie miało tyle

²¹ Jean-Jacques Rousseau, *Lettre à d'Alembert sur les spectacles*, [w:] *Contrat social ou principes du droit politique précédé de Discours, Lettre à d'Alembert sur les spectacles et suivi de... etc., etc.*, Paris 1876, s. 208.



rozsądku, ile wam się spodoba, nigdy duszy. Będzie sto razy bardziej rozsądne niż przepojone pasją. Kobiety nie potrafią ani opisać, ani nawet odczuwać miłości. Jedyna Safona, jak się orientuję, i jeszcze jedna, zasługują na wyjątek. Założyłbym się o wszystko na świecie, że *Lettres portugaises* zostały napisane przez mężczyznę. Tam, gdzie dominują kobiety, musi dominować ich smak, i to jest właśnie to, co określa smak naszego stulecia”²².

Nic dziwnego, że Rousseau poświęcił swój słynny traktat pedagogiczny *Emil* przede wszystkim edukacji chłopca i młodego mężczyzny. Podczas gdy mężczyźni Rousseau przeznaczył cztery pierwsze księgi tego bardzo poczytnego w XVIII w. dzieła, o edukacji kobiety wspominał mimochodem w księdze piątej, twierdząc że cała edukacja kobiet musi mieć na uwadze przede wszystkim dobro mężczyzny. Wedle Rousseau rola kobiety jako żony polegać ma na pocieszaniu mężczyzny, służeniu mu w gospodarstwie domowym i ewentualnie umilaniu jego życia codziennego. Szybie, gotowanie, sprzątanie, pobożność, troska o dzieci, skromność, posłuszeństwo, wierność i bezwarunkowe poddaństwo wobec męża, oto zalety i cnoty przyszłej małżonki i matki, którą Rousseau edukuje w piątej księdze *Emila*. O zaistnieniu kobiety gdziekolwiek oprócz ściśle odgradzonej od świata przestrzeni ogniska domowego Rousseau nie potrafi nawet pomyśleć.

Inny wielki francuski filozof wieku Oświecenia, Denis Diderot, nie odbiega w zasadzie w swych koncepcjach kobiecości od Rousseau. Jest jednak skłonny przyznać kobietom więcej praw i miejsca w przestrzeni publicznej niż autor *Emila*. W przeciwieństwie do Rousseau docenia ich kreatywność i uważa, że wizyjność kobiecej wyobraźni przewyższa wyobraźnię mężczyzny. Jednak w swym słynnym eseju *O kobietach* powtarza w zasadzie wszystkie stereotypy kobiecości, jakie panowały w kulturze europejskiej od czasów antyku. Diderot zasłynął teżą o czysto anatomicznych przyczynach kobiecej hysterii. I nawet jego ukłon w stronę kobiecej wizyjności i kreatywności też ma swój rewers, ponieważ Diderot sądził, że kobiety nie potrafią odczuwać czasu linearnie, co uniemożliwia im przyczynowo-skutkowy ogląd świata rzeczywistego. Odpowiedzialnością za rzekomą kobiecą irracjonalność i często patologiczny rys charakteru kobiety Diderot obarcza bardzo konkretny narząd, a mianowicie macicę. Grecki wiednik słowa macica jest bowiem tym samym słowem, które określa histerię:

obieta nosi w sobie pewien organ podatny na straszliwe spazmy, dysponujący nią i odsycający w jej wyobraźni różnego rodzaju fantomy. W ten sposób cofa się przeszłość, wzbija się w przyszłość i wszystkie czasy są w niej obecne”²³.

bidem, s. 210.

2) Diderot, *Sur les femmes*, [w:] *Oeuvres complètes*, Paris: Club français du livre, 1973, t. 11,

W swym eseju *O kobietach* Diderot dowodzi, że kobieta to twór machiaweliczny. Jej symbol to Apokalipsa, która ma wypisane na czole słowo Tajemnica²⁴. Kobieta to dla Diderota paradoks, bo jako istota bliższa rzekomo naturze niż racjonalny mężczyzna, kobieta jest jednak bardziej od mężczyzny nienaturalna, czyli bardziej związana z kulturą niż on. Ta paradoksalna dwoistość kobiety, którą rządzą jednocześnie prymitywne namiętności i subtelna kultura, tradycyjnie uznawana za wytwór męskiego umysłu, to wedle Diderota wynik dyskryminacji kobiet przez mężczyzn i odmawianie im miejsca w przestrzeni publicznej na równych prawach. Męska kultura, jak twierdzi Diderot, dyskryminuje kobietę, ta zaś czuje się w niej jak intruz. Jedyną metodą przetrwania kobiety w świecie negujących ją wartości męskiej kultury jest udawanie, aktorstwo, przesadne gesty i grymasy oraz machiawelizm, czyli naśladowanie męskich kodów dla osiągnięcia własnych korzyści. Kobiety według Diderota odczuwają dyskryminującą je męską kulturę jak najczulsze termometry:

Prawdą jest, że kobiety muszą poddać się wpływowi praw, obyczajów i rządu. Dlaczego jednak nie powiedzieć, że rejestrują ich najmniejsze niedogodności, jak termometry, wrażliwe na najmniejsze wahania temperatur²⁵.

W swym eseju *O kobietach* Diderot rzeczywiście pragnie przyznać kobietom znacznie więcej miejsca i praw w przestrzeni publicznej niż wielu innych filozofów Oświecenia. Diderot odczuwa też względem kobiet swoistą empatię. Pragnie, by kobiety nie musiały znosić rygorów represyjnej dla nich kultury. Chce zmienić prawa, obyczaje i rządy tak, by kobiety mogły być przydatne dla społeczeństwa na równi z mężczyznami. Niestety pochylając się nad losem kobiety w świecie kultury zdominowanym przez mężczyzn, Diderot popada w znane od starożytności stereotypy kobiecości, więc trudno uznać jego projekt poprawy kobiecej sytuacji i ich praw za emancypacyjny.

Największym zwolennikiem przyznania kobietom pełnych praw w przestrzeni publicznej w osiemnastowiecznej Francji jest niewątpliwie Nicolas de Condorcet. To właśnie on w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej przeciwstawiał się postrzeganiu zaangażowania niektórych kobiet w kwestię praw człowieka i obywatela jako zjawiska nieistotnego lub marginalnego. W 1790 r. publikuje swój słynny artykuł *Sur l'admission des femmes au droit de cité*²⁶ (*O dopuszczeniu kobiet do praw obywatelskich*), w którym krytykuje szowinistyczną postawę wobec kobiet nawet tych najbardziej oświeconych filozofów, którzy żądają pełni praw dla mężczyzn ze stanu trzeciego, a o kobietach całkowicie zapominają. Condorcetowi chodziło o kwestię prawa kobiet do głosowa-

²⁴ Ibidem, s. 49.

²⁵ Ibidem, s. 34.

²⁶ Nicolas de Condorcet, „Journal de la Société” de 1789, nr 5, 3 juillet 1790, [w:] *Oeuvres*, Paris, F. Didot, 1849, t. X, s. 121 i nast.



nia, która była tematem wielu zażartych polemik w tamtym czasie. Krytykuje również mężczyzn, którzy odmawiali przyznania kobietom tych praw:

„Czy wszyscy oni nie naruszyli zasady równości praw pozbawiając ze spokojem w duszy połowę gatunku ludzkiego prawa do współtworzenia praw?”²⁷

W swym słynnym artykule Condorcet zbija po kolei wszystkie argumenty rewolucyjnych władz przeciwko udziałowi kobiet w życiu publicznym. Twierdzi, że ciąża lub okres nie jest argumentem przeciwko uczestniczeniu kobiet w polityce, skoro:

„Nigdy nie myśleliśmy o tym, aby pozbawić prawa do politykowania mężczyzn, którzy chorują na podagrę lub zimą łatwo się przeziębiają”²⁸.

Condorcet stając w obronie kobiet przytacza w swym artykule kobiety, które na przestrzeni historii były wielkimi monarchiniami i które nawet za jego czasów, jak Maria Teresa lub Katarzyna II, sprawowały silne rządy. Sądzi, że należy zreformować system edukacji tak, aby dopuścić do pełnego wykształcenia również i kobiety:

„Czyżbyśmy mieli uznać je za mniej oświecone? Zreformować należy raczej ich wychowywanie (kobiet). W takim przypadku należałoby pozbawić również prawa obywatelskiego wszystkich głupich mężczyzn, co powoli doprowadziłoby do tego, że prawo to nadawalibyśmy wkrótce tylko i wyłącznie mężczyznom, którzy ukończyli kursy prawa publicznego”²⁹.

Condorcet nie znajduje żadnych argumentów, które mogłyby udowodnić, że kobietom nie należy przyznać całości praw obywatelskich, łącznie z prawem do głosowania i pełnego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Obala zarazem różne teorie prawa naturalnego, które wyraźnie podkreślają różnice między kobietą a mężczyzną i tym samym skazują kobiety na istnienie jedynie w przestrzeni prywatnej:

„Zastanawiam się, czy można odrzucić te racje inaczej niż jedynie przez niewybredne żarty. I niech mi ktokolwiek pokaże, że między kobietami a mężczyznami istnieje jakkolwiek naturalna różnica, która mogłaby prawomocnie zatwierdzić wykluczenie biał z praw”³⁰.

icolas de Condorcet, zwolennik przyznania pełni praw dla kobiet w dobie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, bezkompromisowy bojownik o zniesienie niewolnictwa i znanie praw ludności żydowskiej, znalazł wśród rewolucjonistów kilku bliskich

²⁷ibidem, s. 121.

²⁸ibidem, s. 122.

²⁹ibidem, s. 124.

³⁰ibidem, s. 129.



jego poglądom ludzi, którzy stworzyli klub pod nazwą *Le Cercle social*. Condorcet wspierał również podczas rewolucji ówczesną francuską feministkę holenderskiego pochodzenia, Ettę Palm D'Aelders, która zakładała po całej Francji patriotyczne stowarzyszenia obywaterek. Niestety czasy Condorceta nie dojrzały jeszcze do tego, by można było jego emancypacyjne postulaty wprowadzić w życie. Większość polityków czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej wołała w tym względzie zachować przezerne milczenie i nie wypowiadać się zbyt głośno w kwestii równości płci³¹.

W refleksji uogólniającej podnieść należy, że w czasach Oświecenia rozwija się ruch emancypacyjny kobiet. Istotny wpływ na kształtowanie opinii publicznej miały wtedy salony prowadzone przez damy z towarzystwa oraz wpływowe kobiety w otoczeniu mężczyzn decydentów.

Orędownikiem podmiotowości prawnej kobiet był m.in. Denis Diderot: „Kobieto! Jakże mi was żal! Istnieje tylko jedyny sposób zaradzenia waszym niedolom. Gdybym był ustawodawcą, być może udałoby mi się wcielić go w życie. Uwolnienie od wszelkiego zniewolenia, byłyście święte wszędzie tam, gdzie byście się pojawiły”³².

Zwolennikiem udziału kobiet w życiu politycznym był Jean 'Antoine /Nicolas de Condorcet. Uważał, że prawo reprezentowania narodu jednostki otrzymują: „nie jako przedstawiciele określonej płci, ale jako istoty posiadające rozum, a ten jest wspólny mężczyznom i kobietom”³³. Condorcet opowiadał się za przyznaniem pełni praw dla kobiet.

Uchwalona 26 sierpnia 1789 r. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela była skierowana wyłącznie do mężczyzn. Kobiety postrzegano głównie w roli matki; korespondowało to z określeniem „słabości płci” i świetnie pasowało do mieszczańskiej mentalności epoki.

Bibliografia

Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Berier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2011.

Diderot D., *Sur les femmes*, [w:] *Oeuvres complètes*, Paris 1973.

Haechler J., *Le règne des femmes 1715–1793*, Paris 2001.

Janion M., *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.

Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 1: *Starożytność*, Warszawa 1961.

³¹ Elisabeth Badinter, Robert Badinter, *Condorcet*, Paris 1988, s. 296–298.

³² D. Diderot, *O kobietach*, przeł. M. Skrzypek, Gdynia 1992, za: K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa...*, s. 151.

³³ K. Sójka-Zielińska, *op.cit.*, s. 151.



Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978.

Malinowska M., *Francois de Poulain de la Barre (1647–1723) wobec zagadnień swojej epoki*, Warszawa 2013.

Marciano-Jacob Ch., *Théroigne de Méricourt (1762–1817) ou la femme écrasée*, Paris 2001.

Noack P., *Olympe des Gouges (1748–1793). Courtisane et militante des droits de la femme*, Paris 1993.

Rousseau J.J., *Lettre à d'Alembert sur les spectacles*, [w:] *Contrat social ou principes du droit politique précédé de Discours, Lettre à d'Alembert sur les spectacles et suivi de... etc., etc.*, Paris 1876.

Sójka-Zielińska K., *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław 2010.

Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999

Wołodkiewicz W., *Prawo rzymskie – zarys systemu*, [w:] *Prawo rzymskie słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986.

Wysłobocki T., *Obywatelki. Kobiety w przestrzeni publicznej we Francji przełomu wieków XVIII i XIX*, Kraków 2014.